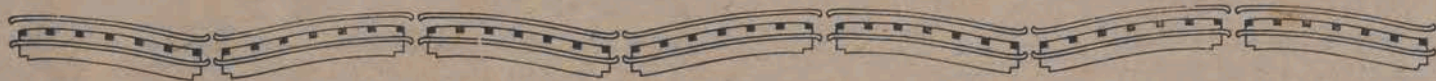


Wiadomości Opoczyńskie

K W A R T A L N I K

poświęcony sprawom ziemi opoczyńskiej



W sprawie oświaty powszechnej

Od roku 1921 młodzież ucząca się powiatu opoczyńskiego, przejęta szczytnymi hasłami, owiana duchem wolności, ożywiona miłością Ludu i tęsknotą serc młodych, poczęła organizować się, skupiać swe siły i przygotowywać do pracy oświatowo - kult. wśród swego najbliższego otoczenia, pogrążonego po większej części w przesądach i strasznej ciemności, mając na celu urobienie tych ludzi, żyjących w głuchym zapomnieniu, na dobrych, światłych i dzielnych obywateli.

Dotychczasowa akcja młodzieży — z przyczyn od niej niezależnych — była dorywcza, więc tem samem nie mogła wydać owocniejszych rezultatów.

Organizatorzy liczyli zawsze, mieli niezłomną nadzieję, że miejscowe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie inteligencja wesprze ich poczynania, ewentualnie przyjmie na siebie obowiązek i odpowiedzialność za tę pracę.

Tymczasem, jak dotąd, cicho, spokojnie...

A ta garstka młodzieży wciąż kołate, szuka dróg, sposobów, aby rozwiązać ten węzeł gordyjski.

I jeśli nie zmęczyła się jeszcze, jeśli idzie ciągle naprzód, zwalczając przeszkody, robi, co się da, to, widocznie, dlatego tylko, że ożywia ją i pokrzepia jej siły pamięć i krew tych oświatowców — bojowników, umarłych i poległych dla Sprawy, kości których pokryta jest niemal cała ziemia, poczawszy od tajgów Sybiru...

* * *

Nie przeczę, w powiecie naszym tu i owdzie robi się coś nie coś: mamy strażę ogniową, koła młodzieży, kółka rolnicze, wygłasza się odczyty, urządza przedstawienia amatorskie i t. p. — Ale to jeszcze niewiele! Pracy intensywnej i zorganizowanej niema! Odczuwa się przede wszystkim pośród inteligencji brak ludzi, chętnych do pracy oświatowej, jak również centrali, któraby łączyła wszystkich pracowników oświatowych na terenie powiatu i była tym mózgiem, nadającym ton i kierunek wysiłkom poszczególnych jednostek.

* * *

Kwestja oświaty pozaszkolnej nabiera w Polsce tem większego znaczenia, jeśli uprzytomnić sobie to poprostu potworne, odstrasające 50% analfabetów, jeśli zważyć — jak wielki nacisk kładą na tę sprawę na zachodzie — t. j. tam, gdzie analfabetyzm został już dawno zgniebiony, pogrzebany.

W Niemczech tworzy się specjalne katedry na uniwersytetach, których zadaniem jest gruntowne przygotowanie całych zastępów instruktorów oświatowych, mających do kształcać i uświadamiać wielkie rzesze pod każdym względem.

Danja — jak długa i szeroka usiana jest gęstą siecią uniwersytetów ludowych.

Propagandę i pracę w tym kierunku, prowadzi się z całą energją i zapalczywością we wszystkich państwach zachodnich.

A od czasu ostatniej wojny działalność ta jeszcze się wzmogła, gdyż przekonano się ostatecznie, że najważniejszym czynnikiem, rozstrzygającym o zwycięstwie — jest siła moralna i intelektualna żołnierza — Nauka kroczy szybkim krokiem naprzód — Arma-

ta i karabin, broń tak straszna jeszcze niedawno, wkrótce przejdzie do muzeum, jako przeżytek, rzecz zbyteczna, zastąpi ją broń chemiczna, działająca skuteczniej.

Wobec tych zjawisk i faktów niezaprzechalnych — państwo nasze staje nieprzygotowane, bezbronne, — brakuje mu wszędzie pracowników, odpowiadających w pełni wymagom życiowym. Wychowujemy młode pokolenie, po którym spodziewamy się wiele; o starszym zapominamy, czego nam czynić nie wolno ze względu na naszą dziejową przeszłość i przyszłość.

Nie możemy też przejść do porządku dziennego nad temi zbyt gorzkimi słowami: „dawniej było nam lepiej”.

* * *

Jeden z naszych ministrów obliczył, że w przeciągu 80 lat budowa szkolnictwa polskiego zostanie wykończona, że szkoła nasza po 8 dziesiątkach lat dorówna szkole, najlepiej postawionej na zachodzie — Lecz to nas nie powinno zadowolić my swą własną pracą winniśmy zaprotestować przeciwko tak długiemu okresowi budowy szkoły, — winniśmy wytworzyć w społeczeństwie takie warunki, w których nastąpiłoby kilkakrotne skrócenie tej fatalnej liczby — 80.

* * *

W pierwszych latach tworzenia się państwowości polskiej zwrócono dość baczną uwagę na oświatę pozaszkolną, utworzono nawet przy M. W. R. i O. P. specjalny wydział oświaty pozaszkolnej, który, niestety, po krótkiej vegetacji został zlikwidowany.

Wszystkie agendy owego wydziału przyjął Zarząd Główny Związku Polskiego Naucz. Szkół powszechnych — i obecnie pracę tę kontynuuje w dalszym ciągu.

I trzeba przyznać, że Z. Gł. Zw. P. N. S. P. cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem w tej działalności zarówno rządu, jak i szerszego ogółu.

W wielu powiatach nauczycielstwo, zorganizowane w Zw. P. N. S. P., prowadzi już na szerszą skalę pracę ośw. - kulturalną wśród najszerzych mas.

Pocieszającym objawem jest również to, że niektóre samorządy udzielają dość znacznych kredytów na ten cel.

Dobrzeby było, aby nauczycielstwo

pow. opoczyńskiego również rozpoczęło zorganizowaną pracę w ośw. pozaszkolnej, — bo czas już najwyższy wypowiedzieć walkę analfabetyzmowi i wogóle ciemnocie — Uważam, że zadanie to ono spełniłoby najlepiej, chociażby z tej prostej racji, że tworzy dość gęstą sieć w powiecie.

Fr. Robakiewicz

Fr. Pawlik:

Wzmianki o przywilejach m. Opoczna.

(ciąg dalszy).

Król Stefan Batory, chcąc ukrócić samowolę starostów w karaniu mieszczan, wydał — „dekret w Warszawie w środę po niedzieli Letase zwanej r. 1578 między Mikołajem Przyłębskim starostą Opoczyńskim a mieszczanami Opoczyńskimi.” Przywilej ten odbiera starostom prawo sądzenia i karania mieszczan, a prawo to nadaje magistratowi.

W okresie rozkwitu miasta Zygmunt III, biorąc pod uwagę nadmierną stosunkowo ilość Żydów, wydał przywilej w Krakowie dnia 26 stycznia 1588 roku, w którym zakazuje pod utratą majątku cokolwiek sprzedawać żydom. Wszyscy niewierni mają się w ciągu 6 tygodni wynieść poza miasto.

Zygmunt III w roku 1593 zatwierdza cech szewski, do którego mają być przyjmowani majstrzy, — „synowie prawowitych małżonków, ludzie porządni i nie okrutni”. Ciekawe kary przewiduje ten dekret: — „króryby z braci cechu psa zabił umyślnie albo kota taki ma być karany kamieniem wosku i 5 zł do skarbu cechowego; jeśliby zaś temu nie chciał uczynić, to taki nie ma rzemiosła robić. Ktoby psią lub końską skórę wyprawił, lub był przy tem obecny ma ponieść takąż karę”. Prawodawcy widocznie chodziło o to, żeby szewcy nie mieszały się do zawodu kuśnierzy i garbarzy.

Przywilej z 25 lutego 1619 roku wydany został przez Zygmunta III dla cechu kowalskiego, mieszczącego w sobie kowali, ślusarzy, złotników, kotlarzy, rymarzy i siodlarzy.

Lustracja z roku 1620 daje dane statystyczne o rzemieślnikach. I tak: krawców, kuśnierzy, kramarzy, kowali, ślusarzy, bednarzy, rymarzy i złotników jest 55-ciu, szewców 23 i 17 piekarzy. Podczas wypraw wojennych miasto dawało wóz, dobrze zaopatrzone żywnością z 4 końmi, woźnicą, parą hajduków w barwie i z innymi przyborami wojennymi.

W roku 1646 otrzymali żydzi przywilej od starosty Zbigniewa Oleśnickiego, a potwierdzony przez Władysława IV t. r., przez Michała Króla 1670 r., — Jana III 1677 i Augusta III 1748 r. Przywilej ten opiewa, że wolno jest żydom budować się na 12 placach na przedmieściu zamkowym.

Nadto otrzymali plac na postawienie bożnicy i plac na kierkut. Tenże przywilej pozwala im prowadzić wszelki handel, bić bydło i sprzedawać mięso.

Przywilej ten w całości przytaczam wraz z potwierdzeniem przez Władysława IV.

„Władysław Czwarty z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflantski, Smoleński i Czerniechowski jako też — Szwedzki, Gotski i Wandalski Dziedziczny Król”.

„Wiadomo czyniemy obecnym pismem naszym wszem w obec i każdemu w szczególności do kogo należy iż okazane nam zostało pismo na papierze Ręką urodzonego Zbigniewa Oleśnickiego, starosty Opczyńskiego podpisane, i pieczęcią Jego zaopatrzone, całe, nienaruszone, nienadwężone i żadnemu podejrzeniu nie podpadające. I doproszono się Nas ażebyśmy to powagą Naszą Królewską przyjąć, umocować i potwierdzić raczyli, którego to pisma od słowa do słowa osnowa jest taka”.

Zbigniew z Oleśnice Oleśnicki starosta Opczyński, „Patrząc na Dozolacją Przedmieścia Zamkowego Opczyńskiego do Zamku antiquitus należącego przez zeyście tak powietrzem jako i naturalną śmiercią Przedmieścia i Domów przez nieopatrzność ubogich suksessorów zniesienie za Antecossorów moich. Pozwalam jako starosta z władzy swojej żydom na tymże przedmieściu na dwunastu placach budować się i z osobną placów dwa mają mieć: Jeden na postawienie Bożnice a drugi na chowanie umarłych. Tymże żydom pozwalam handle wszelkie prowadzić, bez uszczerbku prowentów zamkowych i bydło wszelkie białe do sprzedania mięsa; od którego powinni jako i insi rzeźnicy mają do Zamku oddawać. A iż i Mieszczanom w murze mieszkającym i przedmieściu do miasta należącemu w prawach i przywilejach ich, (któren dobrze przeyrzał) żadna uyma i nienaruszenie przez to dźać się nie będzie. I tym samym nie tylko się Im budować na pomienionych placach ale i naygruntowniejszą ich osiadłość na otrzymanie przywileju Jego Królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego pozwoliłem i pozwalam. Na co ten konces mój daję z podpisem Ręki swej i przyciśnięciem pieczęci. Datum w Zamku Opczyńskim die prima Julii Roku Pańskiego Tysiącznego sześćsetnego czterdziestego szóstego.

Zbigniew Oleśnicki starosta Opczyński mpp!!“

W tak stosunkowo krótkim czasie zmieniają się poglądy na dane sprawy. Ojciec rozkazuje wynieść się żydom poza miasto, a syn darzy ich przywilejem i nie tylko możliwością mieszkania w mieście, ale pozwala im mieć bożnice, kierkut, a przez wolność handlu daje im podstawowe warunki utrzymania się przy życiu.

c. d. n.

Sprawy samorządowe

Spółeczeństwo nasze stanowczo zamało interesuje się samorządem, a jeśli się interesuje, to przeważnie w sensie ujemnym, a zawsze po dyletancku — bez głębszego wniknięcia w istotę i treść samorządu.

A szkoda wielka, gdyż dla przeciętnego obywatela sprawy i potrzeby żywotne własnej gminy czy powiatu stanowią winny przedmiot większego zainteresowania, aniżeli jałowe dysputy na temat „wielkiej polityki”.

Nie oznacza to bynajmniej, ażebyśmy za idealcnót obywatelskich mieli uważać całkowitą obojętność dla spraw ogólnopństwowych, lub nawet światowych. Chodzi nam o to, abyśmy o sprawach najbliższych nie byli gorzej poinformowani, aniżeli o tem, co się dzieje w Chinach, Tangorze lub na dworze szacha perskiego.

Jednym słowem, przestańmy chorować na „wielkość”, która nie pozwala nam widzieć, co się dzieje w najbliższym promieniu, natomiast — poznając te sprawy najbliższe, starajmy się jednocześnie szacować je wedle istotnej wartości, nie szcędząc przytem choćby najsurowszej, byle rzeczowej krytyki.

Dość często zdarza się słyseć ironiczne pytania: co Sejmik robi i poco wogóle istnieje; chcąc więc zadowolić ciekawość tych, którzy chcieliby istotnie poznać zakres działalności Sejmiku, a nie wdając się w polemikę z tymi, którzy kwestjonują lub zgola negują celowość i pożytek samorządu wogóle — postaramy się streścić w ogólnych zarysach działalność Sejmiku, zatrzymując się dłużej na tych działach gospodarki samorządowej, które z niewyjaśnionych przyczyn podlegają najgwałtowniejszej a często nieuzasadnionej krytyce, mianowicie: akcji popierania rolnictwa, hodowli i przemysłu ludowego, oraz przedsiębiorstwach Sejmikowych, ideowo ściśle z tą akcją związanych.

Przedewszystkiem jednak bardzo ogólny retrospektywny rzut oka:

Prace Sejmiku z lat ubiegłych do roku 1924 to jedno pasmo szamotania się ze stałym i nigdy nie dającym się wyrównać deficytem, zaś z drugiej strony niewdzięczna rola łamania uprzedzeń ludności, która, ponosząc ciężary na rzecz Sejmiku, nie widziała rezultatu jego działalności; rezultat ten bowiem był istotnie niewielki: konserwacja dróg bitych, utrzymanie szpitala, nieznaczne subwencje na szkolnictwo powszechne, zapomogi dla kilku instytucji kulturalnych i dobroczynnych, wreszcie 25^o/_o-wy udział w utrzymaniu policji państwowej — oto w głównych zarysach zakres działania Sejmiku z lat ubiegłych.

Stabilizacja waluty i kilkoletnie doświadczenie pozwoliły Sejmikowi ułożyć na rok 1925 budżet, który ma widoki realizowania wszystkich zamierzeń, jakie Sejmik na ten rok przedsięwziął.

Budżet ten obejmuje wydatki w ogólnej sumie 767,017 zł 22 gr, które znajdują całkowite pokrycie w dochodach Sejmiku. Ponieważ wszelkie niespodzianki w roku bieżącym zdają się być wykluczone, zaś znaczna część zamierzeń budżetowych jest już wykonana, przeto już dziś — możemy śmiało posługiwać się cyframi budżetu, wierząc, że będą one ściśle zrealizowane. Wymieniona suma budżetu obejmuje wydatki wszystkich działów gospodarki samorządu powiatowego łącznie z zaległościami biernymi z lat ubiegłych. I tak: na konserwację i budowę dróg w powiecie oraz kupno walca parowego preliminaruje się 265,537 zł, na utrzymanie szpitala i akcję zwalczania chorób zakaźnych — zł 38,459 na popieranie rozwoju szkolnictwa powszechnego, zawodowego i utrzymanie 2-ch ochronek 24,700 zł na utrzymanie sierocińca, zapomogi miesięczne i pomoc doraźną najbiedniejszym 8,800 zł na ustawowo zastrzeżone zwroty gminom części dochodów 29,800 zł na utrzymanie policji 99,516 zł, na akcję popierania rolnictwa, hodowli i przemysłu ludowego 48,192 zł. Budżet obejmuje również obroty przedsiębiorstw sejmikowych

(46,115 zł), które aczkolwiek noszą charakter raczej instytucji użyteczności publicznej — (związane są bowiem z akcją popierania odbudowy wsi w materiałach ogniotrwałych) oparte są jednak na zasadzie samowystarczalności.

Koszty administracji ogólnej wyrażają się w sumie zł 59,425 zł i nie przekraczają 8% sumy budżetu.

J. K.

Prace

Sejmiku Opoczyńskiego w dziale popierania rolnictwa (nadesłane przez jednego ze współpracowników Wydziału z prośbą o wydrukowanie.)

Z uwagi, że powiat Opoczyński jest przeważnie rolniczy, największym wysiłkiem Samorządu winny być jaknajusilniejsze zabiegi w kierunku podniesienia uświadczenia drobnego rolnictwa, — to też Sejmik tutejszy, zdając sobie sprawę z tego obowiązku, podjął dziś już dość szeroko nakreśloną akcję, zmierzającą do wspomnianego celu, mianowicie:

I. Utrzymał stałego instruktora rolnego, mającego za zadanie wygłaszać na terenie powiatu (wśród środowisk drobnych rolników) pogadanki o uprawie roli, — stosowaniu nawozów sztucznych, płodozmianach, zakładaniu poletek doświadczalnych z nawozami sztucznymi, organizowaniu kółek rolniczych i hodowlanych i t. p.

II. Z uwagi, że w podniesieniu stanu gospodarczego drobnego rolnictwa główny nacisk musi być położony na hodowlę, gdyż ten dział najprędzej może być opłacalnym dla włościanina — nieponoszącego kosztu obsługi inwentarza, natomiast — nieposiadającego dziś jeszcze środków na znaczne zwiększenie produkcji zbożowej i przygotowania ziarna nadającego się na export (uniemożliwiają to rozdrobione szachownice gruntowe i brak dostatecznych narzędzi do czyszczenia ziarna);

że stan hodowli na terenie tutejszego powiatu jak i wielu innych — jest bardzo niski, z powodu braku wszelkiej kontroli nad rozplodnikami:

a) okolice tutejsze dawniej bogate w bardzo dobry lekki materiał koński, wyniszczone przez wojnę, dziś przechodzą na hów koni zimnokrwistych — mało wartościowych, nieprzyjmowanych do remontu dla wojska,

b) bydła ludność włościańska howa coraz więcej, ale zarazem wartość takowego stale się obniża przez brak lepszych buhajów do rozplodu i marne warunki żywienia na zakwaszonych pastwiskach,

c) na gatunek — rasę hodowanej trzody chlewnej ludność nie zwraca uwagi, wskutek czego nie posiada materiału eksportowego, — osiąga przez to niskie ceny na rynku wewnętrznym.

Sejmik czyni zabiegi w podniesieniu hodowli

1. W tym celu przedewszystkiem przeprowadzana jest już od 1 lipca r. b. na terenie całego powiatu, przez fachowego hodowcę inżyniera — rolnika p. Karasińskiego instruktora hodowli Centr. Zw. Kól. Rol., monografia inwentarza (koni, bydła, owiec i trzo-

dy) z uwzględnieniem opisów łąk, pastwisk i gleby przeznaczonych na żywienie inwentarza; po przeprowadzeniu tej monografii przygotowany będzie plan rozmieszczenia rozplodników z określeniem rasy jaką zastosować należy na daną okolicę (dostarczenie rozplodników będzie ułatwione)

2) Zapoczątkowana została, w Sejmikowej fermie hodowlanej w Radzicach, obora zarodowa bydła czerwono-polskiego — najodpowiedniejszego na nasze warunki, — sprowadzono tam 6 krów nagrodzonych na wystawie hodowlanej w Mińsku Mazowieckim w r. 1923, i buhaja I kategorii, pochodzącego z obory zarodowej zamilowanego hodowcy profesora Rogórskiego, pierwszy przychówek z tego bydła: 5 sztuk cieląt typowych (rasy czerwono-polskiej zostanie sprzedany z licytacji w dniu 21 sierpnia r. b. jako materiał hodowlany.

3. Urządzona została już w tym roku w Radzicach stacja kopulacyjna Ogierów Państwowych oraz

4. zapoczątkowana chlewnia trzody rasy wielkiej, białej, angielskiej (exportowej).

III. Wobec tego że ludność włościańska ponosi corocznie duże straty z powodu upadku inwentarza — głównie trzody — na różycę grasującą tutaj stale, od 1 lipca r. b. prowadzone jest przy udziale powiat. lekarza weterynarii i 2-ch studentów instytutu weterynaryjnego bezpłatnie

szczepiennictwo trzody chlewnej od różycy — oraz szczepiennictwo bydła w miejscowościach, najczęściej dotkniętych zarazą motylicy.

IV. Powiat opoczyński posiada 11,800 morgów nieużytków, częściowo powstałych z rabunkowego niszczenia zagajników, lub zaniedbania terenów, które kiedyś były użyteczne, to też akcją zalesiania tych nieużytków Sejmik uważa za obowiązek pierwszorzędnej wagi:

1. W roku ubiegłym zalesionych zostało sadzonkami sosny, bezpłatnie rozdawanej z własnej szkółki sejmikowej, 110 1/2 morgów odłogów włościańskich; w roku bieżącym przygotowane są 2 szkółki sosny na przestrzeni 4,800 metrów² oraz 2 szkółki wierzby kaspijskiej na przestrzeni 5 morgów, przeznaczonej do obsadzania obrypisk i lotnych piasków, ilość ta na rok przyszły wystarczy wystarczy już na obsadzenie kilkuset morgów nieużytków.

2. Celem przygotowania planowej gospodarki w dziale zalesiania nieużytków, przeprowadzona będzie w sierpniu r. b. przez fachowego gleboznawcę zaproszonego z Central. Zw. Kól. Rol. monografia wszystkich nieużytków w powiecie, mająca na celu przygotowanie dla poszczególnych gmin lub gromad wiejskich, wskazówek i sposobów obsadzenia lub zalesienia odłogów.

3. Z początkiem roku 1926 projektowany jest przymus zalesiania odłogów, przez wprowadzenie wysokiego podatku samorządowego celowego (przeznaczonego na akcję zalesiania) od odłogów zaniedbanych (niezalesionych), natomiast tereny obsadzone lub zalesione będą zupełnie zwolnione od podatku gruntowego w ciągu lat 30-tu.

V. Pragnąc zachować, a nawet rozwinąć piękno barwnych stroi ludowych, jakiemi kiedyś słynął powiat Opoczyński, Sejmik założył w r. 1923 szkołę tkactwa ludowego w Radzicach, obecnie przeniesioną do Studziannej, której bardzo ładną kolekcję tkanin ludowych można było oglądać na wystawie szkolnej

urządzonej 1 — 5 lipca r. b. w gmachu tutejszej szkoły powszechnej.

VI. Z uwagi, że największą bolączką drobnego rolnictwa są szachownice (wielu właścicieli paru morgowych gospodarstw posiada je w kilkunastu miejscach, niekiedy i o parę kilometrów odległych od domu), — że stan łąk i pastwisk naszych gwałtownie wymaga obudzenia świadomości potrzeby melioracji i odkwaszenia takowych, organizowane są odczyty (prelekcje) o melioracjach rolnych i komasacji gruntów, pierwsza serja tych odczytów odbyła się w czerwcu r. b. przy udziale zaproszonych delegatów C. Z. K. R. inżynierów p. p. Kąsinowskiego o melioracjach rolnych i Turkiewicza o komasacji szachownic, a także Karasińskiego o hodowli: (dnia 7. VI. odbył się odczyt w Opocznie, 8-go — w Paradyzie, 9 — w Przysusze, 10-go — w Drzewicy) nadto nawiązany został z Wydziałem Meljoracyjnym C. Z. K. R. w Warszawie stały stosunek współpracy mający na celu przyjskie z pomocą i ułatwienie przeprowadzenia komasacji lub melioracji gruntów na terenie powiatu.

VII. Wobec tego, że powiat — (znaczną jego część) leży w strefie burz i gradobicia czego rezultatem są częste pożary zagród gospodarczych od piorunów, że jednym środkiem mającym na celu zabezpieczenie się od tych klęsk żywiołowych jest odbudowa budynków gospodarczych z materiału ogniotrwałego, celem uprzystępnienia zaopatrzenia ludności w ten materiał, Sejmik Powiatowy już w r. 1922 uruchomił cegielnię w Dąbrowie gm. Radonia i 2 betoniarne w Drzewicy i Paradyzie, z których cegłę, dachówkę betonową i inne wyroby sprzedaje ludności po cenach niskich, przy czem biedniejszym udziela kredytów wekslowych.

VIII. Nadto dostarcza rolnikom z magazynów własnych Sejmiku nawozy sztuczne, przy zamówieniach wagonowych po cenach fabrycznych lub kopalnianych również przy zastosowaniu kredytów, oraz zboże siewne selekcyjne i pierwsze odsiewy.

Wszystkie powyższe czynności i zabiegi wykonywane są przez Sejmik za pośrednictwem specjalnie powołanego w tym celu Oddziału Rolniczego i Przemysłowo - Handlowego Sejmiku, współpracującego z Konijszą Rolną przy Wydziale Powiatowym.

IX. Wreszcie od 12 lipca r. b. uruchomiona została Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Opoczyńskiego, mająca na celu obudzenie wśród ludności poczucia oszczędności, oraz współpracę z Oddziałem Rolniczym i Przemysłowo - Handlowym wyrażającą się w przyjsciu z pomocą kredytową drobnym rolnikom dążącym do podniesienia rolnictwa, hodowli i odbudowy.

Ubiory i stroje ludu ziemi Opoczyńskiej

Często mijamy lub nawet depczemy rzeczy cenne; dopiero potrzeba czyjejs uwagi, abyśmy istotną wagę tych rzeczy poznali. Lepiej więc w podobnych wypadkach nie czekajmy na cudzą pomoc, gdyż to nam do pewnego stopnia ujmę przynosi jedynie, — lecz sami pracujmy nad tem i starajmy się odkrywać te walory, jakie w otoczeniu swoim znaleźć możemy.

Każda wartość (materjalna czy nie materjalna) jest względną, i zyskuje przez porównanie z mniejszą wartością a traci przez porównanie z większą; dla należytego więc ocenienia czegoś lub kogoś konieczny jest — stosunek.

Mieszkańcy Opoczna, którzy nie przestępują progu miasta czy powiatu swego, nie zwracają baczniejszej uwagi na ubiory i stroje okolicznego ludu; a przecież te ubiory i stroje nie tylko godne są uwagi, lecz godne są nawet zachwytów i artystycznych uniesień; trzeba tylko pojechać choćby w okolice sąsiedniej ziemi Koneckiej, aby się przekonać, że nie wszędzie tak chodzą, jak u nas, że nie wszędzie chodzą ubrani tak ładnie; takie „barwne wyspy“, jak nasze opoczyńskie, są nieliczne. W innych stronach Rzeczypospolitej ludność ubiera się bezbarwnie, szaro, nijako. Bezbarwność w ubraniu panuje szczególnie wokół większych środowisk przemysłowych, gdzie samo zajęcie zawodowe — w kurzu, wśród węgla i sadzy — wymaga odpowiednio przystosowanej odzieży. Odzież, ubiór i stroje barwne mają więc miejsce i rację bytu głównie w miejscowościach rolniczych.

Ubiór ludowy naszego powiatu bawi oko, raduje myśl, rozwesela, nastraja pogodnie. Każdy przekonać się o tem może w dzień świąteczny, kiedy — to po nabożeństwie wylegnie przed kościół tłum różnobarwny, płci obojga, starych, młodych i dzieci; albo też w dzień targowy, we czwartek, — kiedy wszystkie ulice i place zapełnione są tym czerstwym, rumianym, zdrowym ludem.

Nie trzeba nawet być urodzonym estetą, by zauważyć klasyczną wprost harmonję barw ludu opoczyńskiego z tłem naturalnem, ziemią pradziadów uprawną, do której jest przywiązany serdecznie i której umiłowanie dzieciom swoim we krwi podaje, którą zrasza trudu codziennego gryzącym potem. Jakżeż ujmujący jest widok latem, kiedy na tle złocących się łąk widać barwne grupy pracujących wieśniaków i wieśniaczek; złoto zbóż, maki, modraki, kraśne chustki i pasiasto — barwne spodnice: jakież to małowiczny pejzaż; trzeba tylko uważniej spojrzeć na to. — A dla kontrastu i tem łatwiejszego skonstatowania powyższego piękna wystarczy ujrzeć wśród letniego pól obszaru żyda — handlarza w czarnym chałacie, czarnej krymce, z długą czarną brodą, z workiem „zdobyczy“ na plecach; jakżeż on obco wygląda na tem naszym tle różnokolorowem, jakżeż razi on oko, jakież budzi wstręt, jak szpeci obraz, który sam w sobie jest tak piękny.

Jak liszki przyjmują barwę liści, któremi się żywią, jak zwierzęta przyjmują barwny ton martwego otoczenia, w jakim przebywają, — tak nasz lud przybrał taką szatę na codzien i „od dzwonu“, jaka w najlepszej pozostaje zgodzie z codziennem otoczeniem.

Żaden mistrz nie wymyślał dlań tego wzoru; lud przybrał takie barwy, wiedziony intuicją artystyczną, która ma swe źródło czy źródelko w każdym człowieku; pomagała mu w tem otaczająca go żywa i martwa natura: pomagało mu to słońce „nasze“, co tak kolorowo wschodzi i zachodzi; pomagała mu ta ziemia — rodzicielka, co tak pysznemi na wiosnę okrywa się szaty.

— Dopóki więc, Bracie - Wieśniaku, nie rzucisz pługa i zagona dziadów, nie porzucasz sukmany i kraśnego pasa; nie wstydz się swojej szaty, ale bądź dumny z niej, bo jest ona dowodem twoich zalet, zdol-

ności; ona jest wyrazem Twoich upodobań i ukochań, ona dowodzi Twojego umiłowania przeszłości, ona jest rękojmią Twojej siły, gdyż jest wyrazem spójnej jedności, a jedność (któż o tem nie wie?) — jest potęgą. D.

Z Drzewicy.

Miasteczko Drzewica powstało w wieku XIV-m. Założycielem jego był Adam Drzewiecki, sekretarz Władysława Jagiełły.

W tym też prawdopodobnie czasie został zbudowany przez tegoż Adama Drzewieckiego zamek, którego ruiny po dziś dzień jeszcze są miejscem wielu wycieczek historycznych.

Obecny kościół parafjalny zbudowany był nieco wcześniej; drugi kościół — drewniany — zniszczony został doszczętnie przez Szwedów.

W dawnych czasach Drzewica istniała, jako miasto samodzielne i posiadała własnego burmistrza.

Przywileje, nadawane m. Drzewicy przez królów polskich przyczyniały się do doskonałego jego rozwoju.

Odbywały się tu sześć razy do roku jarmarki, które przed jakieś 50 laty z odebraniem Drzewicy praw miasta samodzielnego zostały skasowane.

Obecni obywatele Drzewicy starają się o przywrócenie dawnych jego praw — jarmarki już przywrócono raz na dwa tygodnie w dni środowe. Majątek Drzewica był własnością kolejno: Drzewieckich, Szaniawskich, Lubomirskich i, ostatnio Rajskich.

Istniała dawniej w Drzewicy fabryka odlewów żelaznych w miejscu dzisiejszej fabryki noży braci Kobyłańskich.

Około 1907 roku miejscowy ks. prb. Sobótka wraz z ś. p. już p. Dobieckim, właścicielem majątku w Sadach założyli Stowarzyszenie Spożywcze, Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową oraz Kółko Rolnicze.

Obecnie prezesem Stow. Spoż. jest D-r. Marczyński, który w ostatnim czasie wystąpił z projektem wzniesienia w Drzewicy Domu Ludowego; miasto daje pod budowę tego domu plac.

Jak zapewnia p. Dąbrowski, kierownik szkoły — analfabetów w Drzewicy prawie — że niema. Do szkoły 7-mio kl. uczęszczało w ub. r. szk. 270 dzieci, w tem 50% żydów; w wieku szkolnym jest 320 dzieci. A więc dosyć znaczny procent dzieci nie ma możliwości kształcić się. Przyczyną tego, jest brak odpowiedniego lokalu szkolnego; kwestja budowy nowego budynku szkolnego jest dosyć zawikłana: sprawą tą obecnie zajmuje się gmina, która nawet uchwaliła budowę gmachu szkolnego w Drzewicy, lecz wkrótce uchwałę cofnęła, a jedynym marzeniem obywateli miasteczka Drzewicy jest właśnie odpowiedni budynek szkolny. Miasto posiada nawet bardzo dogodny plac i trochę lasu, które chętnie na ten cel oddaje; 100 korcy wapna jest jeszcze z przed wojny; 5,000 rubli ros., które miasto posiadało w kasie gm., dziś umarło. Kosztorys nowego budynku szkolnego obliczono na 200 tysięcy zł.

Straż pożarna, zorganizowana 1917 r. przez obywateli m. Drzewicy funkcjonuje doskonale.

W roku 1920 objął naczelnictwo p. Dąbrowski, który, wyteżywszy w tym kierunku wiele sił, dopro-

wadził ją do takiego porządku pod względem wyćwiczenia, że w ubiegłym roku na ogólnym konkursie Straży pożarnych powiatu uzyskała pierwszą nagrodę; w tym roku Straż Drzewicka otrzymała na konkursie nagrodę drugą. Obecnie posiada 48 ludzi czynnych.

Zarząd składa się z 8 członków; prezesem jest baron Rejski.

Straż stale zasila miejscowe Koło amatorskie: z tych to przeważnie funduszków Straż nabywa niezbędniejsze narzędzia strażackie.

W maju b. r. Straż Drzewicka przyszła z pomocą Studziannie w zorganizowaniu nowej Straży pożarnej. Ze względu na brak Straży pożarnych w okolicy Drzewicy i wielkich stąd wypływających czujności Straży Drzewickiej, ta ostatnia postanowiła zorganizować strażę w Kszczonowie, w Rusinowie i w Bielowicach.

Inicjatywą p. Dąbrowskiego jest, aby strażę pożarną przynajmniej Opoczyńska i Drzewicka posiadały samochody „Fordy” z sikawkami w celu szybszego przychodzenia z pomocą miejscowości, zagrożonym pożarami. Jednym z największych braków — to brak własnego lokalu na remizę. Obecnie Straż Drzewicka mieści się w byłym magazynie zbożowym po okupantach austriackich, który to budynek jest ostatnio własnością Sejmiku Opoczyńskiego. I co gorsza, że Sejmik nie ma zamiaru tego budynku oddać na stały użytek Straży, wskutek czego, po usunięciu jej z tego lokalu, Straż znajdzie się na bruku.

Zorganizowane przez p. Dąbrowskiego Kółko amatorskie jest dosyć czynne, gdyż stale pracuje nad urządzeniem co pewien czas przedstawień, dochody z których przeznaczają nie tylko na Straż miejscową, lecz i na inne cele społeczne.

Pod względem czytelnictwa m. Drzewica stoi dobrze: oprócz bibliotek przy Stow. Spoż., fabrycznej, parafjalnej, istnieje jeszcze parę prywatnych bibliotek, równie dostępnych dla wszystkich.

Miasto Drzewica posiada dość znaczny procent robotników, zatrudnianych przeważnie w fabryce wyrobów żelaznych ostrych, braci Kobyłańskich; stosunek wł. fabryki do robotników jest naogół dobry. Nawet w okresach ciężkich dla robotnika, fabryka ta dawała tym ostatnim stały zarobek, co w dużej mierze przyczyniło się do zmniejszenia ogólnej nędzy wśród ubogiej ludności.

Istnieje też i druga fabryka w Drzewicy wyrobów tkackich; jest to towarzystwo akcyjne; kierownikiem jest p. Leon Janiszewski, były nauczyciel. Fabryka ta ma przed sobą bardzo piękne widoki; wyrabia materiały wełniane na ubrania męskie i damskie. Lecz brak funduszków jest główną przyczyną obecnego kryzysu, a pożyczkę trudno zaciągnąć.

Koło amatorskie pragnie założyć Klub wioślarski. Oprócz tego p. Dąbrowski występuje ostatnio z inicjatywą założenia w Drzewicy parku.

Naogół możnaby powiedzieć o mieszkańcach Drzewicy, że tworzą oni jedną rodzinę, której niezastąpionym kierownikiem jest zdrowy rozsądek oraz umiejętność spoglądania w perspektywę przyszłości; a dowodem tego może być chociażby i to, że robotnicy zgodzili się pracować jedną godzinę dłużej, dlatego, aby z tego tak ciężko zapracowanego grosza założyć orkiestrę strażacką, której brak widocznie naprawdę odczuwają. S. P.

Wspomnienia.

Pięć lat mija od chwili, gdy były burmistrz Opoczna Stefan Janas, opuścił swe rodzinne strony i ukochane miasto, w które włożył tyle energii i wysiłku, aby bronić zagrożonych granic Ojczyzny.

Zginął, bez wieści, jak wielu —

I właśnie dziś, w pięcioletnią rocznicę Jego, bezpowrotnego wyruszenia w pole, chcemy słów parę powiedzieć, o tym niestrudzonym pracowniku:

Przed laty 20, Stefan Janas, walczył z dzikim zaborcą, nie krył swej nienawiści ku tyranom i kiedy inni płaszczyli się podłe i zdradziecko przed siłą pięści i gwałtu, on walczył, on wierzył, on kochał Polskę.

W okresie porewolucyjnym swój zapał młodzieńczy, nieugiętą energję ducha oddał pracom społecznym na terenie miasta i powiatu.

Opiekun sierot, przyjaciel biednych i pokrzywdzonych, przychodził z pomocą wszystkim kogokolwiek odepchnęli ludzie i los podeptał.

W nagrodę zasług i poświęceń, należałoby uczcić pamięć zaginionego, przynajmniej tym, aby nazwać plac, lub jedną z ulic imieniem Stefana Janasa.

KRONIKA

Jeden z członków „Towarzystwa Oświatowego ziemi Opoczyńskiej“ zwrócił się do nas o zamieszczenie na łamach „Wiad. Opocz.“ nadesłanego listu treści następującej:

— Przed kilku laty zostało założone na terenie powiatu T-wo Oświatowe ziemi Opoczyńskiej, które miało ująć w swe ręce część pracy kulturalno-oświatowej, między innymi pobudować w Opocznie szkołę średnią. Pewne przygotowania w tym kierunku już poczyniono. Jednak obecny Zarząd dotychczas nie dał o sobie znaku życia i usypia całe Towarzystwo, oraz pracę, jaką ono miało kontynuować. Wobec podobnego poczucia tak bardzo wzniosłego obowiązku pracy kulturalno-oświatowej, obecny Zarząd nie zasługuje nawet na najmniejsze uznanie i powinien w najbliższym czasie zwołać ogólne zebranie wszystkich członków T-wa, aby dać im możliwość powzięcia pewnych decyzji na przyszłość.

W sprawie dozorów szkolnych. Już od dłuższego czasu pośród ludności gm. Opoczno rozchodziły się głuche wieści o nieuczciwej działalności Dozoru Szkolnego gm. Opoczno. Wieści te i ujawnione fakty spowodowały ludność do wzięcia inicjatywy w wyznaczeniu i ukaraniu winnych w swe ręce. To też na odbytem za zezwoleniem Wydziału Powiatowego zebraniu gminnym wyłoniono komisję w osobach ks. R. Ścisłowskiego p. Wł. Wawrzeckiego i p. Kazimierza Stańczykowskiego. Komisja po rozejrzeniu się w księgach i dokumentach Dozoru stwierdziła, iż obok niedbalstwa, poza budżetowego szafowania pie-

niędmzi było także i roztrwonienie grosza publicznego. Pieniądze z kar ściągniętych z rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły, w dość znacznej sumie nie zostały w żadnych księgach kasowych, ani w dokumentach ujawnione. Jak się dowiadujemy podobne rzeczy mają miejsce i w sąsiednich Dozorach, co się obecnie ujawnia. Byłoby pożądanem, aby Rada Szkolna powiatowa postarała się o wybranie takich komisji dla sprawdzenia każdego Dozoru, a możliwie, iż dużo ciekawych rzeczy dowiemy się. Ponieważ dekret z 7 lutego 1919 roku, o obowiązku szkolnym nie przewiduje takich stałych komisji kontrolujących, więc radźmy sobie wybierając doraźne. Sądźmy iż p. Dr. Gajdziński prezes R. S. P., który cały swój wolny czas sprawom szkolnym poświęca, szczęśliwie i w niedługim czasie przeprowadzi te sprawy.

Nasze młode państwo ten rak nieuczciwości i szafowania groszem publicznym już od pewnego czasu toczy, więc starajmy się podobne brudy wyciągać na wierzch, a ich sprawców oddawać w ręce władz sądowych.

Już od początku odbudowania państwa Polskiego młynarze powiatu Opoczyńskiego posiadali w Opocznie swój związek. Jednak po paru latach istnienia, został pogrążony on w letarg. Dopiero obecnie dzięki inicjatywie kilku jednostek został powołany on znowuż do życia. Prócz tego dla spraw fachowych pozostał cech młynarsko-piekarski.

Jak więc widzimy, młynarze postanowili zrzec się dla obrony swych interesów i dla wzięcia udziału w życiu społecznym. Uważam, iż najwyższy czas, aby młynarze przez wyłonienie swej naczelnej reprezentacji, zajęli się prócz obrony swych interesów fachowych i obywatelskich, także i normowaniem obrotu zbożem. Ta zdaje się myśl przyświeca kierownikom.

Na czele cechu stoją obecnie pp. Wł. Wawrzecki — przewodniczący, Rakowski — zastępca, Antoni Skarżyński — skarbnik. Zebrania walne odbywają się pierwszego każdego miesiąca w sali Rady Miejskiej.

Z Opoczna. Chociaż Rada Miejska nie jest zdekompletowana i nadal działa, to jednak ten troszeczkę zadługi okres pozostawania na swych stanowiskach, nie pozwala stwierdzić czy Ci radni znajdują zaufanie u obywateli miasta. Żeby tak Sejm przyjął jaknajprędzej ordynację wyborczą do ciał samorządowych, a wtedy z nowymi ludźmi którzy by do nich weszli zjawilyby się i nowe projekty.

Magistrat m. Opoczna obecnie krząta się około uczynienia mieszkańcom Opoczna życia wygodniejszym i przyjemniejszym, a przez to samo przyczynia się do podniesienia miasta. Remont elektrowni, naprawa i budowa ulic, pomoc organizacjom społecznym, jak straż ogniowa, towarzystwo sportowe to są dodatnie posunięcia Magistratu.

Sprowadzenie nowej maszyny do Elektrowni, dało możliwość miastu otrzymać lepsze światło, a prócz tego rozszerzyć go.

Jak się dowiadujemy, Magistrat ma przeciągnąć światło do stacji kolejowej. Będziemy choć wiedzieli w co wpadamy, idąc lub powracając ze stacji. Będziemy na miejscu mogli ocenić swe straty i obrażenie. Uniknęlibyśmy tego, gdyby tak podzielono się pracą.

Magistrat da światło — Sejmik sprawi chodnik, tym bardziej, że szosa, już od końca właściwego miasta, jest w Zarządzie Wydziału drogowego.

Magistrat rozpoczął obecnie naprawę starych bruków od dziesięciu lat nie reperowanych. W ten sposób w tym roku będą gruntownie przebrukowane dwie ul. Kuligowskie, 1/4 część rynku, targowice, końska i świńska. Bydłęca na rok przyszły.

Prócz tego będą wybrukowane dwie nowe ulice Stodolna i Szewska.

Samorząd miejski przyszedł z pomocą także i Straży Ogniowej Ochotniczej, wstawiając dość pokązną sumę do budżetu przeznaczoną na ten cel. Wskutek tego straż mogła wyremontować stare narzędzia i sprawić kilka nowych.

W ostatnim okresie nabyto nową sikawkę i chydrofor, dwie beczki żelazne i wiele innych drobnych rzeczy.

Palącą kwestją jest obecnie budowa gmachów na szkoły ludowe. Wskutek braku lokali, gdyż z tych dwóch gmachów szkolnych, tylko właściwie gmach szkoły im. Kazimierza Wielkiego nadaje się na szkołę, znaczny odsetek dzieci jest pozbawiony możliwości zdobywania oświaty.

Sport w Opoczyńskim. Jeśli chodzi o sport w naszym powiecie to rozwija się on tylko w samym Opocznie, w innych zaś miejscowościach powiatu przez młodzież uprawiany jest również sport, ale polegający na bezużytecznych spacerach, zabawach w karty i t. p. Przed trzema laty i w Opocznie uprawiany był tego rodzaju „Sport” na bardzo szeroka skalę i dopiero dzięki inicjatywie i pracy kilku jednostek, doceniających znaczenie Sportu, a w głównej mierze p. Bronisława Bandurskiego, zapoczątkowano organizowanie sportu. Po próbach, polegających na kopaniu piłki, zwołano pierwsze zebranie Sportowe — na którym postanowiono założyć Towarzystwo Sportowe Opoczyńskie (O. T. S.). Wybrany wówczas Zarząd w osobach p. p. Dr. Gajdzińskiego — jako prezesa, Br. Bandurskiego, jako zastępcy oraz R. Budzińskiego, Wł. Blińskiego i St. Ucholca — jako członków Zarządu, zakreślił sobie program pracy, który punkt po punkcie realizował. Przedewszystkiem po zatwierdzeniu Statutu i odpowiednim wyćwiczeniu się przystąpiono do zorganizowania zawodów z sąsiednimi drużynami. Zawodów tych odbyło się już kilkanaście. Dochód z przedstawienia i znaczka przeznaczono na zakup kostjumów, piłek, butów, dysków i t. p. Po należytem zorganizowaniu piłki nożnej, nabyto rekwizyta dla drużyny lekko-atletycznej. Wielkie zasługi dla Sportu miejscowego położył burmistrz m. Opoczna p. Rudolf Chrzastowski, przy pomocy którego uzyskano od miasta plac na boisko. Dzięki zaś posiadaniu boiska, uzyskano od rządu subsydyjum w sumie 5 milionów marek. Po przeprowadzeniu tych wszystkich spraw zwołał Zarząd w dn. 12 lipca 1924 r. ogólne zebranie, na którym podał się do dymisji. Po wsluchaniu sprawozdania udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz powołano nowy Zarząd w osobach p. p. Br. Bandurskiego — jako prezesa oraz Wł. Blińskiego, K. Wyporkiewicza, R. Kozerańskiego i Ślifierza — jako członków Zarządu. Na tymże zebraniu na wniosek p. Wł. Blińskiego powołano do życia sekcję kolarską. Organizowanie i kierownictwo sekcji powierzono p. Wł. Blińskiemu i p. Ślifie-

rzowi. Powyższa sekcja wyłoniła już konitet budowy toru w osobach p. p. Morawieckiego, Ślaskiego i Cezarego.

Ponadto jak się dowiadujemy, sekcja uzyskała regulamin i zasady jazdy od Towarzystwa Cyklistów w Warszawie. Jak więc widzimy wytrwała i konsekwentna praca przemogła wiele przeciwności i nieraz bardzo przykrych, zdobyła podstawy sportu i ma możliwość dalszego rozwoju. Ponieważ Sport ma obecnie wielkie znaczenia dla społeczeństwa, więc każdy z obywateli powinien kierownikom tego życia pomóc w ich poczynaniach.

Z Odrzywołu. Miasteczko Odrzywół częściowo zniszczone przez wojnę, obecnie szybko idzie naprzód. Z organizacji społecznych posiada Straż Ogniową, Kasę pożyczkową, Kółko amatorskie, Sklep Spożywczy. Straż Ogniowa założona w 1921 r. rozwija się pomyślnie. W obecnej chwili liczy 32 druchów, Prezesem Rady jest p. Ludwik Janiszewski — niestrudzony działacz na gruncie miejscowym.

Brak remizy jest jednak wielką przeszkodą w pracy straży Ogniowej. Sądzimy jednak, że przy pomocy Sejmiku Powiatowego uda się nam wybudować ją. Kasa pożyczkowa obecnie z powodu braku pieniędzy nieczynna. Otrzymała 4,000 zł od Zw. Sp. Rol. już się dawno wyczerpała. Obecnie Zarząd Kasy stara się zdobyć odpowiednią pożyczkę.

Kółko amatorskie założone w 1924 r. dało szereg przedstawień, jednak obecnie z powodu braku jakiegokolwiek lokalu działalność została przerwana. Sklep Spółkowy „Praca” pomimo wszelkich danych, z których najważniejszy jest ten, iż odbywają się tutaj dość duże jarmarki, nie znajduje się w stanie rozkwitu. Trzeba podkreślić jednak dodatnią działalność gminy, która nasze miasteczko chcąc uczynić czystszej, postanowiła je wybrukować.

W ten sposób wybrukowano w 1924 roku — 2750 m², w b. roku 5000 m².

Obecnie noszą się w Odrzywole z projektem elektryfikacji miasteczka, za pomocą siły wodnej młyn miejscowego p. Kopaniewskiego.

Daje się silnie odczuwać u nas brak połączenia szosowego, bliższego przez Studziannę i Inowódz z Tomaszowem i Łodzią.

Jeśli znajdzie się u nas odpowiednia ilość ludzi chętnych i odpowiednio wyrobionych to miasteczko nasze zmieni się zasadniczo w ciągu kilku najbliższych lat.

Ze Studzianny. Do jednych z bardziej malowniczych zakątków Opoczyńskiego, należy Studzianna. Stoi tu bardzo stary klasztor Studziński, gdzie Jan Sobieski po zwycięstwie odniesionem nad Turkami pod Wiedniem złożył zdobyte na nieprzyjaciela: kielich z emalii, 1 chtarze kryształowe oraz dywan perski.

A na cmentarzu grzebalnym znajduje się skromny pomnik z napisem: „Ś p. Karol Sygietyński, lat 16, zginął w roku 1863 w walce za Ojczyznę”. Istnieje w Studziannie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”, oraz 7-mio kl. szkoła powsz., rozwojowa, Kółko Rolnicze, Szkoła tkacka dla dziewcząt, subsydjowana przez Sejmik, Cegielnia i Ochotnicza Straż Ogniowa, zorganizowana 10 maja b. r. przez p. Wiśniewskiego, kierownika szkoły powsz. Straż Ogniowa, aczkolwiek

ma za sobą zaledwie niecałe 3 miesiące pracy, jednak przy usilnych zabiegach założyciela jej i naczelnika p. Wiśniewskiego zdołała w tym krótkim czasie zyskać sobie na konkursie trzecie miejsce w powiecie.

Posiada jeszcze wielkie braki w narzędziach strażackich; jednak jest ona zarazem kółkiem amatorskim, które dochody z urządzanych przedstawień przeznaczą na zakup tych narzędzi.

Z powodu braku narzędzi często Straż nie ma możliwości przychodzić z pomocą na miejsca pożarów; to też wszyscy strażacy zgodzili się przynosić z sobą na wypadek pożaru kubła, szpadle, topory etc. Trudno — innego wyjścia na razie niema. Sejmik subsydował 200 zł na założenie orkiestry strażackiej.

Szkoła tkacka w Studziannej. Sejmik Powiatu Opczyńskiego w roku 1923 założył w Radzicach szkołę tkacką, aby dać dziewczętom wiejskim, oraz zwolennikom pięknego kunsztu jakim jest wyrób swoich tkanin, artystyczne wykształcenie.

Szkoła ta została przeniesiona do Studziannej, gdzie w przeciągu kilku dni zgłosiło się około 20-tu kandydatek, z zapalą młodoci zabierających się do tej tak wdzięcznej nauki.

Na wystawie prac dzieci szkolnych w Opcznie mieliśmy możność podziwiać piękne i całkiem nowe wzory, oraz umiejętność harmonijnego doboru barw w pracach wyżej wymienionej szkoły.

Ponieważ kurs rozpoczyna się z początkiem września należałoby odpowiednio przygotować i zachęcać dziewczęta do kształcenia się w tym kierunku, a nauka, pod umiejętnym i energicznym kierownictwem p. B. Lodowskiej, wspaniale przyniesie rezultaty.

W Radzicach, gm Drzewica, Sejmik Powiatowy prowadzi tak zw. „Gospodarstwo wzorowe”. Sama myśl założenia i utrzymania takiego gospodarstwa jest wzniosła; tymbardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę obecny stan gospodarstw wiejskich — jest ono wprost konieczne, aby rolnicy mogli się na niem wzorować.

Lecz, jeżeli Gospodarstwo w Radzicach ma być wzorem dla gospodarstw wiejskich — to naprawdę z oburzeniem trzeba spojrzeć na jego założycieli. Jeśli nie macie, Panowie, odpowiednich fachowców do prowadzenia wspomnianego gospodarstwa, to zwinicie lepiej ten „wzór” i nie grzebiecie w nim grosza publicznego w oczach ludu —

W dniu 2 sierpnia b. r. odbył się w Opcznie konkurs Straży Ogniowych z powiatu. W zawodach wzięło udział 12 Straży z powiatu, oraz trzynasta Straż tomaszowska, która stanęła do zawodów poza konkursem. Ogólnie biorąc, wynik konkursu w stosunku do wyników zeszłorocznych był nadzwyczajny.

Za pierwszą Straż w powiecie uznano Straż Opczyńską, drugie miejsce zajęła Drzewica, trzecie — Studzianna, czwarte — Smardzewice. Sądzimy, iż dodatnie tegoroczne wyniki będą zachętą do dalszej pracy.

Z Koła L. O. P. P. w Opcznie.

Na dwu zebraniach, odbytych 29. VI. i 9. VIII. b. r. Koło L. O. P. P. w Opcznie przyjęło Statut, oraz wybrało nowy Za-

rząd, w skład którego wchodzi:

- p. W. Kunarzewski — prezes,
- p. F. Kozerański — vice-prezes,
- p. M. Wojciechowski — sekretarz,
- p. W. Figurski — skarbnik.

Postanowiono organizować Koła na terenie powiatu, oraz utworzyć Komitet Powiatowy. P. sędzia Skorupski przyrzekł zorganizować Koło w Żarnowie, p. Dr. Marchyński — w Drzewicy.

Pożądanem jest, aby w każdej gminie, nawet parafii powstały podobne Koła.

Wobec militarne przygotowywania się naszych wrogów nie możemy być bezczynni. Przedewszystkiem nauczycielstwo, oraz duchowieństwo i wogóle ludzie światli powinni zająć się tą sprawą.

W dniach od 6 do 13 września b. r. Zarząd Główny L. O. P. P. organizuje „Tydzień Lotniczy”. Każdy więc polak powinien przyjść Państwu z pomocą.

Zapisujcie się do L. O. P. P.! (W sprawach zakładania Kół, oraz w sprawach „Tygodnia Lot.” prosimy zwracać się do p. sędziego Kunaszewskiego w Opcznie).

Paniom i Panom, którzy łaskawie przyjęli czynny udział przy urządzaniu zabawy tanecznej w dniu 16 sierpnia b. r., a w szczególności Komitetowi Honorowemu i Rzeczywistemu, serdeczne podziękowanie składa Akademię Koło z. Opczyńskiej.

ZESTAWIENIE LICZBOWE

wyników zbiórki na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 3 maja 1925 r.

Wpływy:

- | | |
|---|------------|
| 1) Zebrano przez Komitety parafjalne i Nauczycielstwo . . . | zł 2577,47 |
| 2) $\frac{0}{100}$ od sum ulokowanych w Banku . . . | zł 26,— |
| | zł 2603,47 |

Wydatki:

- | | |
|---|------------|
| 1) wydatkowane na broszurki i odezwy . . . | zł 63,50 |
| 2) przekazano Polskiej Macierzy Szkolnej . . . | zł 2512,47 |
| 3) pozostaje w Kasie Komitetu Powiatowego . . . | zł 27,50 |
| | zł 2603,47 |

Skarbnik Kom. Pow. Daru 3-go Maja

Stefan Jasiński

Jubileusz Policji Państwowej.

W dniu 5 sierpnia b. r. upłynęło 10 lat od chwili powstania pierwszej polskiej organizacji bezpieczeństwa publicznego, jaką była stworzona w Warszawie w dniu 5 sierpnia 1915 r. Straż Obywatelska.

Termin dziesięciolecia, przypadający w okresie wakacyjnym, nie sprzyjał urządzeniu uroczystego obchodu w dniu 5 sierpnia — i wobec tego Komenda Główna P.P. zdecydowała święcić jubileusz policji w czasie między 20 a 26 września r. b. i w tym czasie urządzić „Dzień policjanta polskiego”. Intencją jednak Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest, by uroczystości dnia policjanta polskiego zainicjowane zostały przez samo społeczeństwo drogą wyłonienia Obywatelskich Komitetów Obchodu Dziesięciolecia Policji — przyczem policja może odegrywać jedynie rolę pomocniczą, nie ujawniając własnej inicjatywy.

Zebrałe w dniu jubileuszowym środki posłużą do ufundowania w Stolicy „Domu policjanta polskiego” — instytucji o zakresie działania kulturalno-filantropijnym.

W Opocznie z inicjatywy p. Starosty związał się Komitet Obywatelski, który przygotowuje program obchodu. — Postanowionem zostało na dzień 20 września spowodować zjazd połowy policji czynnej w powiecie do Opoczna, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele, a po niem defilada na placu Kościuszki.

Wieczorem projektowane jest urządzenie przedstawienia amatorskiego w Szopie Straży Ogniowej — dochód z którego zasili fundusze zbierane na Dom Policjanta Polskiego.

Z przyjemnością odnotować należy, że tym razem obejdzie się bez dokuczliwego sprzedawania znaczków na ulicach i wszelka kwesta została z programu wyłączona.

Nie przeszkadza to jednak, by społeczeństwo samo zareagowało na sympatyczny cel i nadsyłało swe dobrowolne datki na budowę „Domu Policjanta Polskiego” na ręce Komitetu.

Niechaj Polski Policjant, pełniący swój ciężki i odpowiedzialny obowiązek, przekona się, że społeczeństwo ocenia jego pracę, wymagającą niejednokrotnie samozaparcia

i poświęcenia, a złożenie przez nas w dniu tym dowodów tej sympatji, jaką darzymy swoją Policję, będzie dla niej bodźcem do dalszej równie owocnej działalności.

W dniu 15 sierpnia b. r. odbyły się w Częstochowie Zawody Wojewódzkie Straży Okręgowych. Do Konkursu miały prawo stanąć Straże, które na zawodach w swoich okręgach otrzymały pierwsze dwa miejsca.

Zgodnie z tym i na zasadzie orzeczenia sądu Konkursowego w Opocznie z naszego okręgu do zawodów na Jasnej Górze stanęły 3 Straże: z Opoczna, z Drzewicy i ze Studzianny i na ogólną ilość 19 Straży, biorących udział w zawodach, otrzymały następujące miejsca: Straż Opoczyńska — czwarte, (stopień 4, 38) Drzewicka — dziewiąte, (stopień 4, 1) Studziańska — dwunaste (stopień 3, 97).

Pierwsze miejsce w Częstochowie zajęła Straż Kłobucka ze stopniem 4, 9.

Organizacje Straży Pożarnych, pełniąc swój ciężki obowiązek walki z niszczącym żywiołem ognia — stale są pozbawione środków materialnych, któreby zapewniały im możliwość skutecznego prowadzenia owej walki.

Mając oparte swe budżety prawie wyłącznie na ofiarności społeczeństwa, i subsydjach związków komunalnych lub gmin, muszą, niestety, od czasu do czasu przypomnieć się społeczeństwu, apelując do jego dobrej woli i zrozumienia ważności tych placówek i prosić o pomoc finansową.

Iteraz też, gdy najgroźniejsze pod względem ilości pożarów miesiące mijają, gdy trzeba będzie niejedną zniszczoną przy pożarze beczkę czy sikawkę naprawić, a nadpalone węże zastąpić nowemi, zwrócą się straże pożarne do Was — obywatele, o pomoc — o ofiarę na straż.

W m. październiku odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej t. zw. „Tydzień Strażacki” którego ścisłą datę określi każda straż, zależnie od miejscowych warunków; nie żałujcie grosza organizacji, która ma na celu obronę waszego dobra; nie pozwólcie wówczas odejść strażakowi z pustemi rękoma.

Mania Banduska
Kielce

14. VI. 1979.